N-r 165 Poniedziałek 27 czerwca (10 lipca) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata:	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Epidemia nożownictwa.

Warszawa (Wł.). W dniu wczorajszym Pogotowie zanotowało siedemnaście rozpraw nożowych.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). „Jeni Gazette" wydrukowała artykuł, nawołujący Turcyę do zawarcia przymierza z Rosyą, która po oswobodzeniu słowian niczego nie szuka teraz na Bałkanach.

Podgorica (AP). Skutaryjski arcybiskup katolicki napotyka trudności w sprawie skłonienia albańczyków do uległości. W swej odpowiedzi, skierowanej do arcybiskupa, przywódcy albańscy uzależnili swe stanowisko od wykonania dezyderatów, które wyłuszczone zostały we wręczonem dyplomatom zagranicznym memorandum. Przybyły tutaj ambasador turecki doniósł arcybiskupowi o nowych ulgach, przyznanych albańczykom przez gabinet turecki.

Ze źródła wiarogodnego donoszą, że rząd turecki postanowił zarządzić, w razie potrzeby, niezbędne środki wojenne i skierować takowe przeciwko opornym albańczykom, lecz pod żadnym pozorem nie wywoływać starcia z Czarnogórą i nie przekraczać granicy tej ostatniej, o ile Czarnogóra nie będzie stroną napadającą.

Konstantynopol (AP). Rozejm z malissorami został przedłużony do dnia 9 lipca.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym (AP). Izba deputowanych. Wicesekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych oznajmił, iż pomiędzy władzami otomańskiemi a powstańcami odbywają się rokowania i że jest nadzieja na pokojowe zadawalające rozwiązanie konfliktu. Następnie izba wznowiła debaty nad projektem prawa w sprawie monopolizacyi ubezpieczenia na życie. Giolitti wskazał na ważne znaczenie projektu i powiedział, iż projekt prawa ma za cel skoncentrowanie w rękach państwa możliwie większej siły finansowej. Na zakończenie minister proponował przejście do czytania według artykułów, co powinno być wyrazem zaufania do rządu. Propozycya ministra została przyjęta większością 289 głosów przeciwko 118. Następnie izba postanowiła odłożyć czytanie według artykułów do listopada.

Sprawy marokańskie.

Tanger (AP). W dniu 19 czerwca zemurowie napadli na przednią straż kolumny generała Moinier'a, lecz zostali ze znacznemi stratami odparci.

Francuzi mają dwóch żołnierzy ranionych.

Teneryfa (AP). Przybyła kanonierka niemiecka „Panther".

Berlin *(AP).* Ambasador francuski Cambon rozmawiał wczoraj z Kiderlen Wächterem, przyczem obie strony zaznaczyły, że będą dążyć do usunięcia różnic w poglądach swych rządów, w razie gdyby takowe się ujawniły.

Petersburg (Wł.). Rząd rosyjski zainterpelował Niemcy w sprawie wysłania kanonierki niemieckiej na wody marokańskie.

Strajk marynarzy.

Antwerpia (AP). Strajk marynarzy wszystkich belgijskich towarzystw żeglugi został zakończony. Konflikt trwa jedynie z towarzystwem „White Star". Nastąpiły starcia, wywołane wmieszaniem się policyi. Dwie osoby odniosły rany.

Amsterdam (AP). Minister przemysłu i handlu wziął na siebie pośrednictwo w sprawie załagodzenia strajku robotnikow portowych po złożeniu obietnicy przez przywódcę związku robotników dokowych poradzenia robotnikom powstrzymania się od wszelkich czynów, wykraczających przeciwko porządkowi publicznemu.

Z lotnictwa.

Soissons (AP). Sterowiec „Clement-Bayard 4", wzniósłszy się o godz. 10 min. 30 wieczorem, dokonał wzlotu pomiędzy Soissons a Compiegne wraz z ośmiu pasażerami oraz wylądował o godzinie drugiej w dzień.

Toronto (AP). Lotnik Richter spadł wraz z aeroplanem i odniósł złamanie nogi oraz inne obrażenia.

Aresztowanie.

Paryż (AP). Aresztowani zostali sekretarze syndykatów robót budowlanych Bariteau, Viand i Dumond, w mieszkaniach których dokonano rewizyi w związku z agitacyą antymilitarystyczną.

Ogłoszenie strajku.

Paryż (AP). Zgromadzenie budowlanych związków robotniczych postanowiło ogłosić strajk wobec odmowy pracodawców rozpoczęcia pertraktacyi.

Wykrycie spisku.

Buenos-Ayres (AP). Został wykryty spisek anarchistyczny. Aresztowano dwóch akrobatów włoskich, u których znaleziono fabrykę bomb.

Nowy gabinet serbski.

Belgrad (AP). Po złożeniu przysięgi przez nowych ministrów król wyraził nadzieję, iż gabinet będzie pracował wraz ze skupczyną. W przeciwnym razie król przedsięweźmie odpowiednie środki.

Powodzie.

Bukareszt (Wł.). Wskutek wielkiej ulewy wylała rzeka Mołdawa. Woda zatopiła wiele wsi. Komunikacya w wielu miejscach została przerwana. W celu ratowania powodzian wezwano wojsko. Są liczne ofiary w ludziach.

Cholera w Konstantynopolu.

Konstantynopol (Wł.). W mieście zanotowano parę wypadków zasłabnięcia na cholerę.

Z Persyi.

Urmia (AP). Senator turecki szeik Abdul Kadir, który posiada wielkie wpływy w Kurdystanie, przybył z Konstantynopola do położonej w pobliżu Urmii wsi, zamieszkałej przez sunnitów i odwiedził, nie zajeżdżając do miasta, opanowaną przez turków wieś Rasan. Persowie przypisują przybyciu Abdul Kadira wielkie znaczenie.

Morderstwa rytualne.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" poświęciła specyalną obszerną rubrykę wyliczeniu 198 morderstw, popełnionych rzekomo na tle rytualnem, poczynając od roku 419.

„Rossija" o Portugalii.

Petersburg (Wł.). „Rossija" pisze, iż utworzenie republiki w Portugalii doprowadzi do anarchii i że tylko przywrócenie monarchii może zapewnić państwu pokój.

Z synodu.

Petersburg (Wł.). Synod wydał rozporządzenie, na mocy którego kapelani więzienni mają być mianowani przez gubernatorów.

Ciekawe zestawienie.

Petersburg (Wł.). „Riecz", porównując fakt zesłania sekretarza związku tkaczy Lebiediewa z wyrzeczonemi przez Stołypina w dniu 6 marca 1907 roku słowami o niezbędności przyznania swobody działania związkom profesyonalnym i bezkarności strajków ekonomicznych, przypomina wyrażenie Makłakowa, który powiedział, iż teraźniejszość jest obłudnem połączeniem pięknych frazesów z ponurą rzeczywistością.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). „Rossija" zaprzecza podanej przez „Grozę" wiadomości o nabyciu przez Stołypina nowego majątku na Litwie. Gazeta twierdzi, iż prezes ministrów nie posiada wcale nieruchomości. Nawet Kiejdany należą do kogo innego.

Naganka na polaków.

Petersburg (Wł.). „Swiet" pisze, iż ponieważ z polakami nie można się porozumieć, więc należy przystąpić do czynów.

W obronie uciśnionych.

Petersburg (Wł.). „Russ. Znamia" radzi rządowi korzystać z podawanych przez gazetę informacyi o postępowaniu władz kijowskich i karać osoby, które przyczyniają się do ucisku rosyan w kraju Południowo-Zachodnim.

W sprawie budowy okrętów wojennych.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne komunikuje, że, w związku z naradami, jakie się odbyły ostatnimi czasy w radzie ministrów w sprawie budowy okrętów liniowych dla floty czarnomorskiej, w niektórych pismach ukazały się wiadomości, w których z jednej strony donoszono, jakoby pewne przedsiębiorstwo, współubiegające się o otrzymanie obstalunku na budowę okrętów, wydało któremuś z partyi politycznych znaczną sumę pieniężną wzamian za obietnicę popierania przedsiębiorstwa przed rządem w sprawie otrzymania obstalunku, z drugiej zaś strony—jakoby rząd z powodu feryi letnich odłożył decyzyę do jesieni.

Pierwsze twierdzenie, jako posiadające charakter jawnie oszczerczy, powinno być pominięte milczeniem. Nie zawadzi jednak zakomunikować niektóre faktyczne dane w tej sprawie: ministerstwo marynarki, w celu przyśpieszenia budowy okrętów dla floty czarnomorskiej, postanowiło budować takowe w drodze obstalunków u przedsiębiorstw prywatnych i opracowało warunki konkursu, dążąc do tego, by do okrętów wprowadzone zostały najnowsze udoskonalenia techniczne. Na mocy tych warunków biorące udział w konkursie przedsiębiorstwa zobowiązane są do złożenia szczegółowych projektów. Najlepsze z nich nabyte będą przez ministerstwo. Po wybraniu najbardziej odpowiadającego wymaganiom typu przedsiębiorca może postawić swe warunki.

Obstalunek otrzyma ten z przedsiębiorców, który zaproponuje rządowi najbardziej dogodne warunki, dotyczące szybkości budowy, taniości i dobrego wykonania. Ministerstwo marynarki wystąpiło z odpowiednimi wnioskami w radzie ministrów, która uznała takowe za słuszne i przyłączyła się do opinii, że skierowanie budowy okrętów na drogę przedsiębiorstwa prywatnego jest najbardziej wskazane. Ostatnia decyzya w tej sprawie zapadnie w końcu lipca. Budowę niezbędnych łodzi podwodnych i torpedowców postanowiono skierować na tę samą drogę.

Spodziewane urodzaje.

Petersburg (AP). Widoki na urodzaje w Rosyi Europejskiej do dnia 20 czerwca, według informacyi „Gazety Handlowo-Przemysłowej", naogół są pomyślne. Pszenica ozima zapowiada urodzaj względnie dobry, to samo żyto. Niepomyślny jest stan ozimin w niektórych guberniach nadwołżańskich, gdzie żyto jest miejscami liche, w części gubernii chersońskiej, w okręgu wojska dońskiego oraz w kraju północno-zachodnim. Pszenica ozima niezupełnie zadawalająca jest na północnym Kaukazie. Dobre są oziminy po części w guberniach południowo-zachodnich, południowych i polskich oraz miejscami w gub. centralnych. Żyto miejscami jest dobre na północnym zachodzie; w pozostałych guberniach stan ozimin zadawalający. Jarzyny są miejscami dobre w gub. centralnych, na południowym zachodzie, na północnym Kaukazie, na południu okręgu wojska dońskiego, w poszczególnych guberniach polskich oraz miejscami na północnym wschodzie; jęczmień, prócz miejscowości powyższych, dobry jest miejscami na północnym zachodzie, owies—miejscami w guberniach małorosyjskich. Jęczmień i owies są liche w poszczególnych powiatach kraju nadbałtyckiego, pszenica jara—miejscami w gub. chersońskiej oraz na północnym zachodzie. Otrzymane dodatkowe wiadomości telegraficzne w dniu 25 czerwca stwierdzają pogorszenie stanu zasiewów we wschodnim rejonie wskutek suszy.

Różne.

Tiumeń (AP). Spłonęła gorzelnia Tartakowskiego.

Taszkient (AP). Przejechał w drodze do Chiwy chan chiwański.

Turyn (AP). W obecności króla, książąt i księżniczek odbył się pogrzeb królowej portugalskiej Maryi-Pii.

Mikołajów (AP). Przybyły tutaj i udały się w drogę powrotną 20 samochodów, biorących udział w wyścigach, urządzanych przez odeski oddział towarzystwa technicznego w celu zachęcenia do sportu samochodowego. Wyścigi odbyły się nader pomyślnie.

Dublin (AP). Przybyła para królewska wraz z księciem Walii udała się do zamku „Dublin, witana owacyjnie przez ludność miasta.

Petersburg (AP). W dniu 26 czerwca o godz. 2 w dzień za duszę Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny odprawione zostało nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli najdostojniejsi krewni zmarłej oraz Wielki Książę Jerzy Michałowicz, królewicz grecki Chrystofor, minister wojny, oberprokurator synodu, delegacye wojskowych zakładów naukowych i in. Na trumnie złożono przeszło 40 wieńców, w tej liczbie wiele srebrnych.

Nowa Buchara (AP). Ekskursya uczniowska z Wilna wyjechała do Samarkandu.

Archangielsk (AP). Zorganizowany przez małżonkę gubernatora dzień „białego kwiatka" dał dochodu przeszło 6,000 rb.

Libawa (AP). Na morzu powstała silna burza.

Belgrad (AP). Przybyli delegaci rosyjscy na zjazd dziennikarzy słowiańskich. Wielu delegatów było obecnych na przeglądzie wojsk.

Sofia (AP). Przybył tutaj król Ferdynand.

Moskwa (AP). Derby wszechrosyjskie wygrał „Floreal" Łazarewa, nagrodę Cesarską wziął „Epinar" Łazarewa.

Nowoczerkask (AP). Z okręgu taganroskiego donoszą o dokonaniu kradzieży 33,000 rubli z biura kopalni berestowsko-bogoduchowskich. Aresztowano podejrzewanych o kradzież kasyera i stróża.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 czerwca (10 lipca) Władysława Kr. W.
Jutro 28 czerwca (11 lipca). *Wigilia.* Leona II Pap.

Wschód słońca o godz. 4 m. 1.
Zachód słońca o godz. 8 m. 11.
Długość dnia godz. 16 m. 10

Kalendarzyk Historyczny.

27 czerwca (10 lipca).

Roku 1685. Michał Rzewuski, podskarbi nadworny koronny, znosi Tatarów pod Jazłowcem.

— BANDA OSZUSTÓW. Kijowskiej policyi śledczej zupełnie przypadkowo udało się wykryć bandę oszustów, na czele której stali dwaj wybitni członkowie związku nar.-rosyjskiego.

Bandę wykryto w sposób następujący: przed kilku dniami w padolskiem biurze pocztowem jakiś nieznany osobnik na podstawie sfałszowanych dokumentów otrzymał 300 rubli, które wysłane były z Malina na imię Paszczenki. Po otrzymaniu pieniędzy oszust wrzucił swój sfałszowany paszport do skrzynki pocztowej.

Po zbadaniu całej sprawy policya przyszła do przekonania, że w tej malwersacyi brała udział cała banda oszustów. Zapomocą porównania charakteru pisma na jednem z blankietów adresowych z charakterem pisma na pokwitowaniu z otrzymania pieniędzy stwierdzono, że osobą która otrzymała pieniądze w biurze pocztowem, jest niejaki Pawłowicz, zamieszkały w obrębie cyrkułu padolskiego. Przed paru dniami agent policyi śledczej zaaresztował na Kreszczatyku wracającego z zebrania „związku nar.-ros." Pawłowicza. Ten ostatni nie odrazu dał za wygranę; zaczął hałasować, wygrażać się i z miną obrażonej niewinności dowodzić, że go niesłusznie posądzają.

Zagroził nawet, że „wpakuje" śmiałka, który ośmiela się go zaczepiać. Pomimo to P. dostawiono do cyrkułu. Pawłowicz, jak się okazało, siedział już kilka razy w więzieniu za liczne kradzieże. Jest on członkiem związku nar. rosyjskiego.

Aresztowano również drugiego matadora bandy, Paszczenkę. Banda, jak się okazuje, miała zamiar dokonać jeszcze jednego znacznego oszustwa, lecz aresztowanie dwu najczynniejszych jej członków zapobiegło temu.

Śledztwo w toku.

— LUDZIE-ZWIERZĘTA. W tych dniach do przechodzącej przez targ Troicki I. Zdanowicz podszedł jakiś nieznajomy, który pod pozorem ofiarowania jej służby poprowadził ją na teren wystawy i tam, wraz z dwoma towarzyszami, dokonał nad nią ohydnego gwałtu. Zdanowicz była w siódmym miesiącu ciąży.

Onegdaj policya aresztowała dwóch uczestników gwałtu: P. Gumina, lat 20, i 16-letniego N. Kosobokowa. Trzecim, jak się okazało, był A. Gołotenko, aresztowany wcześniej za zabójstwo Kożemiakina na Peczersku.

— NAPAD ZBROJNY. Mieszkający w domu № 89 przy ul. Wwiedeńskiej M. Małachow zawiadomił policyę, iż, gdy przechodził wraz z żoną i dzieckiem przez ul. Wwiedeńską, na rogu ul. Poczajowskiej napadł na niego znany bandyta I. Kapsczuk, który zadał mu nożem dwie rany w szczękę i usiłował uderzyć i jego żonę, lecz chybił i trafił nożem dziecko, zadając mu ciężką ranę. Obu ranionych opatrzono w poblizkiej aptece. Napastnik zdołał zbiedz.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 2 przy ul. Konstantynowskiej w celu samobójczym zażyła trucizny 19-letnia M. Ł—a. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy lekarskiej, w karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZA NOSZENIE UNIFORMU. W parku Mikołajowskim policya aresztowała włościanina D. Buca za bezprawne noszenie uniformu studenckiego. B. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— AWANTURNIK. W restauracyi „Birża" przy ul. Instytuckiej niejaki T. Majewski wszczął kłótnię z gospodynią i zbił krzesłem służącego, zadając mu kilka ran w głowę. Awanturnika aresztowano.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Policya śledcza aresztowała na Padole dziesięciu zawodowych złodziei recydywistów.

— KRADZIEŻE. Właściciel fabryki wód mineralnych przy ul. Kiryłowskiej Z. Słucki zawiadomił policyę, iż ostatnimi czasy dokonywane są u niego systematyczne kradzieże syfonów. Dokonano rewizyi u handlarzy na padolskiej „tołkuczce" i znaleziono u nich wiele syfonów, skradzionych Słuckiemu.

Zarządzający autogarage'em w d. № 68 przy ul. Funduklejowskiej M. Kabaniec zawiadomił policyę, iż w garage'u tym od dwóch samochodów odkręcono i skradziono części magnesowe, wartości 275 rubli. Podejrzewany o kradzież pomocnik palacza zbiegł.

W mieszkaniu E. Burakowej (Basejna № 15) dokonano kradzieży różnych rzeczy, pieniędzy oraz papierów wartościowych na sumę 95 rubli. Dokonano kradzieży w mieszkaniu A. Sawczenki (Żylańska 58), u lekarza R. Gordona (W. Wasylkowska 14), w mieszkaniu B. Makarskiego (Łukjanowiecki zaułek 43) i w mieszkaniu D. Parfenowa (Żylańska 53).

— OBERWANIE SIĘ GZYMSU. W domu modlitwy adwentystów (Dmitrijewska 70) oberwał się kawałek gzymsu. Dom modlitwy z polecenia policyi zamknięto do czasu zbadania go przez specyalną komisyę.

Z SĄDÓW.

Usiłowanie zabójstwa.

Onegdaj w kijowskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę S. Gonczarenki, która przedstawia się jak następuje: D. 4 listopada r. z. S. Gonczarenko wszczął bójkę z napotkanym szeregowcem i podczas takowej wystrzelił z rewolweru, który jak się później okazało skradł z cyrkułu policyjnego. Strażnik kolejowy A. Koszeluk rzucił się na pomoc, wówczas Gonczarenko wycelował i w niego lecz w obydwóch wypadkach rewolwer spalił na panewce. Na hałas nadbiegł stójkowy i Gonczarenko został aresztowany. Podczas rozprawy G. nie przyznawał się do winy. Świadkowie zeznali, że użył on rewolweru w swej obronie. Sąd ferował wyrok skazujący go na 2 miesiące więzienia.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 26 czerwca (8 lipca) 1911 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	15,4	18,3	16,6
Barometr przy O w m. m.	739,4	739,1	740,7
Stop. wilgotności w proc.	99	89	76
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	Z_1	Z^8	Płd.Z_5
Chmur. wedł. 10 st. sys.	2	10	9
Ilość opadów w mm.	0,2	2,9	2,6

	od g. 9-ej wiecz do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	22,3
Najniższa	12,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	16,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,5

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Ciśnienie zniżone w Rosyi środkowej—Gorki 752 mm., ciśnienie podwyższone na północnym zachodzie Europy—Eberdin 776 mm. i na wschodzie Rosyi—Ekaterynburg 765 mm. Opady atmosferyczne miejscami w całej Rosyi, oprócz wschodu; temperatura powyżej normy na wschodzie, poniżej—w pozostałych miejscowościach; burze miejscami w centrum. Przewidywana pogoda: chłody na północy i na zachodzie Rosyi, ciepło w pozostałych miejscowościach Rosyi, możliwość deszczów na wschodzie i w centrum, sucho na południowym zachodzie, zmienna chmurność w pozostałych częściach Rosyi, burze na wschodzie i na południowym wschodzie.

Józef Weyssenhoff.

2)

Znaj Pana.

Nowela.

Zanim głowa pana hrabiego doszła do pożądanych efektów, fryzyer zaproponował zastosowanie „jedynego w świecie" środka na porost, połysk i wieczną trwałość włosów, środka wyrabianego tu właśnie, na miejscu, równającego się eliksirowi młodości. Przez kilkanaście minut pan hrabia, pochylony nad marmurową umywalnią, targany za spienioną czuprynę, był chaotyczną bryłą, z której miał się wyłonić człowiek prawdziwie dobrze ułożony.

Odetchnął na fotelu, gdy fryzyer przystąpił do układania włosów i wąsów. Rześwy i podniecony przeglądał program wyścigów, notując na nim fachowe powiadomienia i horoskopy Paula.

— Jeżeli Joe Moor dosiędzie Condorcet'a w wyścigu z przeszkodami, nie można wątpić, że Condorcet przyjdzie pierwszy, z rękami w kieszeniach. — — W czwartym biegu jest jedna wyborna klacz włoska, nikomu nieznana. Tę wziąć „placée", a można zrobić ładny obrót i t. d.

— Włosy dobrze, panie Paul, ale wąsy nie tak zupełnie „dernier cri". — Nie jesteśmy już młodzi...

Ależ pan hrabia jest w pełnym rozkwicie!

Któż będzie modę obnosił po Paryżu, jeżeli nie pan?!

Rzeczywiście, głowa Konopackiego, odrestaurowana w instytucie piękności, godna była obnoszenia po wielkich bulwarach; trzeba ją było tylko jeszcze ubrać w najnowszy cylinder „z ośmiu błyskami", który Konopacki pośpieszył nabyć w pobliżu opery, u Hampden-Park'a.

Odesławszy płaszcz do hotelu, poszedł piechotą bulwarem ku kościołowi Magdaleny. Błogo mu było na sercu. Przez ulicę, opiętrzoną tak przyjemnie i wspaniale, wiała... parizina... Czy to jest woń, czy magnetyczny prąd, czy może rad działający w paryskiem powietrzu?— Nie dociekał Konopacki pierwiastków tego działania, czuł je tylko i poddawał mu się z namiętną lubością. Czuł się młodym pomimo dawno minionej lat czterdziestki, miał dziecinne niemal ciekawości dla rzeczy już dobrze znanych; żywił dla świetnego Paryża uczucia patryotyczne. Cieszył go kwitnący pozór magazynów na tych samych, tyle już lat oglądanych miejscach, upajał dźwięk mowy, tak wesoło i szybko przenoszącej energiczne między ludźmi porozumienia; kołysał nieustanny szmer powozów płynących równo, przyciszone mruczenie samochodów, przeważnie elektrycznych i bezwonnych. I te nawet, barbarzyńskie gdzieindziej, pudła nabrały już tutaj jakiejś ateńskości w harmonii wymiarów w barwie, w elegancyi ruchu.

Ponieważ zawcześnie było do klubu na śniadanie, przysiadł na krześle przed kawiarnią i popijając dla tradycyi jakiś trunek „aperitif" —przeglądał płynącą ulicę, jak teatroman na setnem przedstawieniu ulubionego widowiska.

— Niema jak w paryżanki! — każda, ale to każda warta, aby za nią popędzić... ten nerw w noszeniu głowy i kibici! ta drobna, śpiżowa noga!... A przecie to dopiero druga, trzecia klasa, krzątająca się pieszo, lub we fiakrach o tej przedpołudniowej godzinie. — — Pierwszą klasę ujrzy w Lasku i na wyścigach.

Jak korowód ogromnego baletu wywołał Konopacki z wyobraźni nieprzeliczone szeregi błysków oczu, uśmiechów, jedwabnych szmerów i przejmujących woni—te wszystkie, które widział i podziwiał w alei Akacyowej, w operze, w poufniejszych okolicznościach—te kilka, które znał bliżej różnymi czasy...

Paryż, zwiedzany zawsze z pełnemi złota kieszeniami i w towarzystwie uprzejmych sybarytów, wydawał się Konopackiemu jednym rajskim ogrodem, urządzonym dla szczęścia ludzi wesołych i niezależnych. Bez Paryża świat byłby tylko zlepkiem funkcyi życiowych, potrzebnych, lecz nużących, z chwilami smutnych odpoczynków. Jedyny Paryż daje wrażenie, że człowiek stworzony jest dla rozkoszy, a nawet umie stworzyć rozkosz.

Dość naturalnym zwrotem myśli doszedł Konopacki do obliczenia swej kasy podróżnej. Była tym razem skromniejsza, niż lat ubiegłych; nieurodzaj buraków nadwyrężył budżet. Na miesięczny pobyt w Paryżu, odpowiedni do stanu i urodzenia, na pierwszorzędny hotel, restauracyę, teatr i t. d. wystarczało. Ale na wydatki nadzwyczajne, na te „extra", w których mieścił się cały rój upajających zagadek, nie pozostawało więcej, jak 5 tysięcy franków. Paryża za to nie kupi—jednak przy sprzyjającej gwiaździe... Co tu gadać! jedna tylko gwiazda mogła kosztować więcej... A pan Teodor czuł w tym roku wilczy apetyt na wakacye paryskie! Są zresztą sposoby pomnożenia gotówki: jakaś partyjka w klubie... nawet dzisiaj, na wyścigach, jeżeli Paul ma trafne powiadomienia — a miewał wyborne — ta włoska klacz mało znana może przynieść ładną sumkę z totalizatora. Nigdzie tak nie płacą za niespodzianie wygrywające konie, jak w Paryżu; bywały przykłady tysiąca franków za dziesięć!

Z młodem, niecierpliwem naprężeniem oczekiwał Konopacki godziny dwunastej, przepisanej obowiązkowo na śniadanie dla paryżanina, tem bardziej dla nadparyżan przyjezdnych.

— Jaki tu ład w rozkładzie dnia, tak przecie pełnego zajęć! Prawdziwa etyka hygieniczna!

Pięć minut przed dwunastą Konopacki wyszedł z kawiarni; tyle czasu było potrzeba na dojście do niedalekiego klubu, gdzie oczekiwały nowe wzruszenia towarzyskie, miłości własnej i kulinarne. (D. c. n.).

Czas odnowić prenumeratę.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1-go lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika" prenumeratorowie półroczni kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca.

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami,** co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Zytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" rozpoczął druk barwnej noweli obyczajowo-spółczesnej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. Józefa Weyssenhoffa

pod tytułem

„ZNAJ PANA".

Nowela ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Prócz tego umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków"**; D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1911 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 45 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa Brześć, Białystok, Grajewo, Humań Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 54 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz. 5 m. 50 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Kuryer I i II kl. Brześć, Warszawa, Kalisz — odchodzi o godz. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 11 m. 14 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 3 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godzinie 11 m. 25 wieczorem, przychodzi o godz. 6 m. 32 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 10 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 31 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg. Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 12 m. 5 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 50 z rana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m 35 po poł., przychodzi o godz. 6 m. 25 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kowel. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 20 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 15 z rana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godzinie 9 m. 55 w.

Osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 5 m. 20 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 16 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 2 m. 34 po poł.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamenka — odchodzi o g. 9 m. 55 wieczorem, przych. o g. 2 m. 34 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 wieczorem.

Pocztowo-osobowy. I, II i III kl. Moskwa via Konotop, Briańsk — odch. o godzinie 11 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk — Woroneż odchodzi o g. 1 m. 5 po poł., przych. o g. 7 z rana i o g. 4 15 po południu.

Pocztowy I, II i III kl. Kursk (od Kurska Towarowo-osobowy) odchodzi o g. 11 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**